

Oto jak wygląda „spożywczy rasizm”!

16 lipca 2018

To już pewne – w ramach jednej Unii Europejskiej panują podwójne standardy w zakresie jakości sprzedawanej żywności. Udowodnili to naukowcy z Uniwersytetu w Pradze, którzy przebadali skład chemiczny żywności produkowanej przez tego samego producenta i sprzedawanej w „starych” i „nowych” państwach UE. Okazało się, że artykuły przeznaczone na rynek państw „nowej” Unii mają gorszy skład od produktów sprzedawanych na Zachodzie Europy. Jakby tego było mało – produkty II-kategorii są nam sprzedawane w tej samej (lub wyższej) cenie!

W 2015 roku wydział chemii Uniwersytetu w Pradze przeprowadził badania składu produktów spożywczych znanych zachodnich marek, które były sprzedawane równolegle w Czechach i w Niemczech. Okazało się, że np. napój „Sprite” sprzedawany na terytorium Czech w 1-litrowej butelce był słodzony sztucznymi środkami (aspartam i acesulfam), natomiast taki sam napój sprzedawany w Niemczech był słodzony wyłącznie cukrem. Jakby tego było mało „Sprite” w Czechach był droższy od tego dostępnego w Niemczech. Czescy naukowcy stwierdzili, iż problem ten dotyczy wielu innych produktów spożywczych, których skład za każdym razem był gorszy od składów analogicznych produktów sprzedawanych na Zachodzie Europy. Mimo to cena danego produktu najczęściej była taka sama jak w państwach „starej” Unii (lub nawet wyższa, jak w przypadku wspomnianego powyżej napoju „Sprite”).

Temat ten poruszyli słowaccy politycy, którzy obecnie przewodniczą Radzie Unii Europejskiej. Bratysława chce podjąć walkę z podwójnymi standardami panującymi w zakresie produkcji żywności na terenie UE. Celem jest stworzenie regulacji na poziomie europejskim, która nakazywałaby producentom żywności

stosowanie dokładnie takich samych składników – niezależnie od tego, czy produkt ten jest kierowany na rynek francuski, niemiecki, polski czy słowacki.

Niestety, wiele wskazuje na to, że ta słuszna inicjatywa Słowaków przeciwko „spożywczemu rasizmowi” nie zdobędzie poparcia na forum całej UE. Z nieoficjalnych informacji wynika, że przeciwko zniesieniu podwójnych standardów mają być – a jakby inaczej – największe gospodarki „starej” Unii. Dla nich bowiem przełamanie dwustopniowego systemu jakości i zmuszenie do sprzedawania identycznych jakościowo produktów markowych na terytorium całej UE, najzwyczajniej w świecie się nie kalkuluje. Skoro dziś mogą zarabiać więcej na sprzedaży gorszych produktów w takich krajach jak Polska, to dlaczego mieliby zarabiać mniej…?

Na podstawie: Politico.eu

Źródło: Niewygodne.info.pl